
Lekcja grzecznego przerywania

Jedną z lekcji grzeczności jest w klasie montessori lekcja grzecznego przerywania w razie potrzeby. Dzieci często chcą coś opowiedzieć nauczycielowi, zapytać, podzielić się wrażeniami, poprosić o pomoc. Jak sprawić, by ta chęć nie prowadziła do sytuacji ciągłego przerywania prezentacji udzielanej innym dzieciom? W otoczeniu montessori panuje zasada „ręki na ramieniu”. Jeśli dziecko chce coś powiedzieć nauczycielowi, a widzi, że nauczyciel jest zajęty np. prezentacją lub rozmową z kimś innym, kładzie nauczycielowi rękę na ramieniu.

W ten sposób nauczyciel wie, że dziecko oczekuje od niego uwagi. Jak tylko będzie mógł, odwróci się do dziecka i wysłucha je.

Tej zasady uczymy dzieci bardzo wcześnie po przyjściu do klasy montessori. Tak jak wszystkie lekcje grzeczności i wdzięku, przeprowadzamy je w grupie za pomocą scenek. Na początku możemy porozmawiać o tym jak czuje się dziecko, które właśnie pracuje z nauczycielem, a ktoś przerywa tę pracę przychodząc i na przykład pytając o coś. Potem możemy zastanowić się jak czuje się nauczyciel w tej sytuacji. Na koniec tej rozmowy proponujemy dzieciom, że pokażemy im sposób grzecznego przerywania w razie potrzeby. Zapraszamy dwoje dzieci do pomocy przy odgrywaniu scenki. Jedno z nich będzie pracowało z nauczycielem, a drugie będzie chciało o coś nauczyciela zapytać. Prosimy, by dziecko, które chce o coś zapytać bez słowa podeszło do nauczyciela i położyło rękę na jego ramieniu. Jako nauczyciel spokojnie kończymy prezentację i wtedy odwracamy się do czekającego dziecka z uprzejmym pytaniem o co chodzi. Dziecko pyta. Nauczyciel odpowiada. Koniec sceny. Później zapraszamy inne dzieci do odgrywania tej scenki. W ten sposób dzieci aktywnie uczą się jak zachować się w sytuacji, gdy chcą grzecznie komuś przerwać rozmowę lub pracę.

Polski Instytut Montessori prowadzi cykl zajęć dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Jednym z zagadnień omawianych na warsztatach było utrzymanie porządku i ładu w klasie konwencjonalnej (nie montessori). Poniżej zamieszczamy refleksje osoby uczestniczącej w tych warsztatach.

Dziś w pracy zaproponowałam moim ośmiolątkom (jestem współwychowawczynią klasy 2 w szkole podstawowej) stosowanie metody kładzenia ręki na ramieniu, gdy chcą mnie o coś zapytać, a widzą, że jestem aktualnie zajęta jakimś działaniem, czy rozmową z innym dzieckiem. Nie wszystkie od razu zapamiętały, by działać zgodnie z instrukcją, ale te, które zastosowały się do prośby, były uszczęśliwione i z niesłychaną cierpliwością, w ciszy (bez typowego "Proszę pani! Proszę pani!") czekały, aż moja uwaga zwróci się ku nim. Myślę, że przekonanie uczniów do stosowania zasady „ręki na ramieniu” nie sprawi mi wiele kłopotu, choć muszę dodać, że sporo dzieci było zdziwionych tą propozycją, a niektóre nawet zadały pytanie, które i mnie przyszło do głowy jako pierwsze: "a jak mamy się do pani przedostać, kiedy 15 innych osób będzie już trzymało ręce na pani ramieniu?". Szybko udowodniłam moim dzieciom, że jest to możliwe i dla każdego miejsce się znajdzie. Co więcej, moi bystrzy uczniowie szybko skonstatowali: "no tak, a poza tym nigdy nie jest tak, że cała klasa chce od pani czegoś dokładnie w tym samym momencie." - Kama

Opracowała: Dominika Wojtyniak

